

Bitwa o Sieć



Malwina Matysiak

Rozdział 1

Był spokojny dzień w Miasteczku Internetowym. Antywirusoman siedział w swojej bazie nieco oddalonej od reszty zabudowań i za pomocą licznych sprzętów elektronicznych monitorował sytuację w mieście. System nie wykrywał żadnych zagrożeń, jednak ostatnio rozprzestrzeniła się plotka o tajemniczej grupie, mającej na celu zaprowadzenie zamętu w Internecie, zwanej Ligą Złośliwego Oprogramowania. W jej skład miało wchodzić podobno czterech złoczyńców: Kira- wirus, który przybrał postać małej dziewczynki. Jej ciało przypomina migoczącą mozaikę pikseli, która ciągle się przekształca. Uwielbia zabawy i żarty. Pomimo że wygląda niewinnie, jej figle mogą być niebezpieczne. Drugim członkiem grupy jest Pirat Hoar. Ma opaskę na oku i hak w kształcie znaku „@”. Jego latający statek, który był widziany przez kilka osób, nigdy jednak zbyt dokładnie, ponieważ spowijała go chmura dymu, zbudowany jest z fałszywych stron internetowych. Kolejna jest Mira. To bardzo elegancka dama ubrana w suknię z zapisanym kodem. Wygląda łagodnie i uprzejmie, jednak jest mistrzynią podstępów. Udaje, że jest zwykłym załącznikiem w e-mailu, ale tak naprawdę jest bardzo groźna. Ostatnim z nich jest Mistrz Zero- szef grupy. Jest bardzo tajemniczy, nikt go nigdy nie widział. Wiadomo jednak, że jego celem jest wprowadzenie chaosu, który sam uosabia i przejęcie kontroli nad cyfrową rzeczywistością. Antywirusoman wzdrygnął się na myśl o wrogach. Nie dawał mu spokoju fakt, że jego urządzenia, które nigdy się nie myliły, nie wykryły obecności nikogo podejrzanego w okolicy, pomimo, że poszczególni członkowie grupy byli w przeciągu ostatniego miesiąca kilkukrotnie widziani przez mieszkańców, którzy coraz bardziej się tym niepokoiili. Plotka o niebezpiecznych wirusach rozprzestrzeniła się bardzo szybko i ludzie pełni trwogi, bojąc się o swoje bezpieczeństwo zaczęli prosić Antywirusoman’a o pomoc, której, nie ważne jak bardzo się starał nie był w stanie udzielić, dopóki wrogowie nie zaczną próbować bardziej otwartych działań i nie będzie ich w stanie namierzyć. W ostatnim czasie zgłoszeń było jednak coraz więcej, więc domyślał się, że grupa planuje już wkrótce zaatakować. Przygotował się na to najlepiej, jak było można i nie pozostawało mu nic, jak tylko czekać. Po kilku godzinach był bardzo znużony i po obiecaniu sobie, że zmruży oczy jedynie na sekundę, usnął w fotelu przed wielkim ekranem.



Rozdział 2

Antywirusoman słyszał jakby z oddali dźwięk syren. Był gdzieś pomiędzy snem a jawą. Powoli otworzył oczy i zauważył migające czerwone światło, oznaczające alarm. Szybko wyrwał się z letargu i zrozumiał sytuację- Liga Złośliwego Oprogramowania atakowała. Pośpiesznie włączył monitor i natychmiast na ekranie pojawiło się nagranie pokazujące na żywo wydarzenia rozgrywające się na placu głównym miasteczka. Mógł na nich dostrzec trzy postacie. Poznał je od razu, bazując na opisach ludzi. Była tam Kira, która swoją pikselową burzą wprowadzała zamęt we wszystkich urządzeniach znajdujących się w pobliżu, Mira wysyłająca w jednym momencie tysiące fałszywych wiadomości, zawierających niebezpieczną treść i wprowadzała chaos we wszystkich dokumentach, do których udało jej się zdobyć dostęp, Pirat Hoar atakował ze swojego powietrznego statku, tworząc fałszywe strony internetowe i łapiąc w nie wszystkich, których udało mu się dorwać. Podszywał się pod banki, sklepy internetowe i inne strony, a następnie kradł hasła, numery kart i inne wrażliwe dane. Antywirusoman nigdzie nie mógł dostrzec Mistrza Zero, więc wywnioskował, że nie bierze on bezpośrednio udziału w napadzie. Bohater szybko ocenił sytuację, zebrał swój ekwipunek i za pomocą zegarka na swoim przedramieniu przeniósł się na miejsce akcji. Minęła najwyżej sekunda, a już stał na polu walki i zaczął przemowę.

- Ligo Złośliwego Oprogramowania, nie możecie atakować mieszkańców i wprowadzać zamętu w Miasteczku Internetowym. Nie na mojej warcie. Moim obowiązkiem jest ochrona tych ludzi oraz ich urządzeń i mam zamiar z tego obowiązku się wywiązać. Poddajcie się więc, póki macie na to jeszcze szansę a kara, która będzie was czekała, zostanie złagodzona. Jeśli nie zamierzacie jednak rezygnować, pokonam was bez cienia litości, ponieważ nie mam jej dla kogokolwiek, kto zagraża niewinnym ludziom i wtedy poniesiecie surowe konsekwencje swoich występków. Jaka jest wasza decyzja? -zapytał obrońca Internetu.
- Nigdy się nie poddamy! - krzyknęła szaleńczo i zaśmiała się Kira, po czym ruszyła w jego stronę.

Antywirusoman zaczął przygotowywać się do jednego ze swoich ataków. Wyciągnął przed siebie ręce, na których założone były specjalne rękawice. Nagle wystrzeliła z nich wiązka światła, która od razu po dotarciu do wirusa



zneutralizowała go. Towarzysze Kiry byli zaskoczeni tym jak szybko i sprawnie udało się mu ją pokonać. Powoli zaczął ogarniać ich strach, jednak nie zamierzali rezygnować. Następna zaatakowała Mira, której atak bohater odparował z równą łatwością co jej poprzedniczki. Utworzył ogromną kulę mocy za pomocą swoich rękawic i wyeliminował kolejnego przeciwnika. Największym problemem był dla niego Kapitan, ponieważ wirus działał na ogromną skalę i dysponował latającym statkiem pełnym fałszywych stron internetowych. Antywirusoman musiał podjąć szybką decyzję. Atak wirusa prawie go dosięgnął, jednak w ostatniej chwili odskoczył do bezpiecznego miejsca, unikając ciosu. W końcu postanowił użyć swojej najsilniejszej techniki- Kodowej Burzy. Wygenerował on wtedy gigantyczną falę czystego kodu, która przechodząc przez sieć, eliminowała wszelkie złośliwe oprogramowania, wirusy i inne zagrożenie. Zniszczyła tylko wrogie elementy, pozostawiając legalne dane nienaruszone. Była bardzo potężna, ale wymaga też ogromnych pokładów energii. Kiedy Internet został oczyszczony, bohater udał się szybko do swojej bazy, ponieważ był wykończony tak ogromnym zużyciem mocy.

Rozdział 3

Kiedy Antywirusoman dotarł do bazy, zdziwił się, panującą tam ciemnością i ciszą. Nagle, po tym jak wszedł do głównego pomieszczenia, zaświeciły się wszystkie ekrany, wyświetlając jedną wiadomość, która brzmiała „To jeszcze nie koniec”. Po kilku sekundach zmieniła się ona w ciąg składający się z jednej cyfry- 0, aż w końcu wszystko wróciło do normy. Nie pozostawiało to wątpliwości, kto jest za to odpowiedzialny. Bohater zdawał sobie jednak sprawę z tego, że w przestrzeni Internetowej zawsze znajdzie się ktoś, kto będzie chciał zakłócić panujący tam porządek. Nie ważne ilu wrogów pokona, nieustannie będą pojawiać się nowi. Teraz pozostało mu tylko zrobić co w jego mocy, aby poradzić sobie z zagrożeniami. Wszystko to, aby Internet stał się lepszym miejscem.



